

Od pozytywnych odczuć do zimnego prysznic: Diawara wydawał się znajdować na drodze do powrotu do dyspozycji Fonseci po swoich treningach z grupą w Trigorii, ale wczoraj portugalski trener zahamował datę powrotu Gwinejczyka na boisko.

"*Nie wiem czy będzie mógł zagrać w pierwszym meczu 1/8 finału*" (zaplanowany na 12 marca), powiedział trener po spotkaniu Gent-Roma, zamrażając tym samym entuzjazm tych, którzy wierzyli, że Diawara będzie mógł wkrótce wrócić na listę powołanych. Jednak jak czuje się Diawara? Czy terapia konserwatywna była naprawdę tak wielkim sukcesem czy też piłkarz ryzykuje dostaniem się pod nóż, aby rozwiązać problem? Ciężko na tą drugą hipotezę rzuca Riccardo Angelini, dziennikarz *TeleRadioStereo*: "*Będzie musiał przejść operację*", powiedział dziś rano spiker rozgłośni radiowej. "*Roma ryzykuje utratą dwóch miesięcy czasu, podczas których próbowała terapii konserwatywnej*". Na razie nie wpłynęły żadnej informacji z klubu Giallorossich dotyczące gracza. Diawara kontynuuje program rehabilitacji, w nadziei, że wybór dokonany kilka tygodni temu był tym właściwym. Faktem jest, że po kilku treningach z grupą Gwinejczyk wrócił do ćwiczeń indywidualnych i fizykoterapii, a niedawny entuzjazm Fonseci zmienił się we wczorajszą wypowiedź ze znakiem zapytania.

Tymczasem zastopowaniem ryzykuje też Veretout z powodu kopniaka w kostkę, który otrzymał we wczorajszym meczu z Gent. Gracz nie czuje się najlepiej i jego obecność na Sardinii jest niewiadomą. Jeśli mu się nie uda, na środek pola, poza Cristante, pozostaje tylko Villar (z Cagliari zawieszony będzie Mancini).

Autor: abruzzo